

Niebezpiecznej komisji jednak nie będzie

24 listopada 2023

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia zapowiedział odwołanie członków komisji ds. rosyjskich wpływów na bezpieczeństwo wewnętrzne w Polsce.



„Gdyby ta ustawa weszła w życie, to mielibyśmy do czynienia z czymś absolutnie skandalicznym. Z czymś porównywalnym z Berezą Kartuską czy Procesem Brzeskim” – tak o ustawie o komisji ds. badania rosyjskich wpływów mówił Rafał Ziemkiewicz, zanim Andrzej Duda ją podpisał. Publicysta pisał także w mediach, że ustawa to nie „żadne »lex Tusk«”, jak określały ją media, „tylko »lex Rola«, »lex Sommer« i kto wie, kto jeszcze – może »lex Warzecha«?”.

„Andrzej Duda błyskawicznie zdecydował o podpisaniu ustawy, dzięki której warszawski rząd będzie mógł stworzyć zależną od polityków komisję weryfikacyjną do spraw badania rosyjskich wpływów” – komentował podpisanie ustawy portal NCzas.com. Pisał także, iż „komisja może być niebezpiecznym narzędziem w rękach państwa. Warszawa będzie mogła jak nigdy wcześniej zastraszać dziennikarzy i osoby publiczne”.

Istniała obawa, że po zmianie władzy kolejny rząd, zamiast komisję usunąć, wykorzysta narzędzie, które zostawił mu PiS.

Na szczęście okazuje się, że kolejne władza się do tego nie posunie. Nowy marszałek Sejmu zapowiedział odwołanie członków komisji. „Ostatni punkt, który byśmy chcieli w środę w bloku głosowań zrobić, to przeprocesować odwołanie członków komisji ds. badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007-2022” – poinformował marszałek. „To jest ta komisja, którą określano jako komisję

stworzoną na bazie prawa nazywanego »Lex Tusk«” – zauważył lider Polski 2050. „Jeżeli były jakieś wpływy rosyjskie w Polsce w tych latach, o których mówi ta ustawa, tworząca tę komisję, to od czego my mamy służby?” – spytał Hołownia. „Powinniśmy już dawno o nich wiedzieć i powinniśmy z tą wiedzą czuć się bezpiecznie” – stwierdził.

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)